Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 208. Lwów, Poniedziałek dnia 3. Września 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA.

3000 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Czas odnowić przedpłatę!

Czarne rządy i czarne ręce.

We Włoszech mamy czarne rządy, w Polsce rządy również czarne, a za nimi w ukryciu niejednokrotnie — czarne ręce. Czarne rządy są wrogami postępu, społecznej sprawiedliwości, swobody i wolności; czarne ręce boją się jawności, swobody opinji, uczciwości, niezależności, radeby wszystko skorumpować, zatruć, by móc rządzić i ssać dowoli.

Chce się prasę niezależną zastraszyć, unicestwić. Dlatego to sędzia śledczy nakłada na redaktora „Głosu opozycji“, p. Wojciecha Stpiczyńskiego, dwudziestopięciomiljonową kaucję, grozi mu więzieniem, by w ten sposób zrujnować wydawnictwo brakiem pieniędzy lub brakiem redaktora. P. Stpiczyński ośmielił się wystąpić przeciw ministrom Kiernikowi i Szeptyckiemu, p. Stpiczyński pozwolił sobie przypatrzyć się rękom pp. Hamerlinga, Bryla i tow. i dlatego gotuje się nań szykany, represje, więzienie. Niech czerpią stąd doświadczenie i ostrzeżenie ci w Polsce, którzy nie zrezygnowali z wolności sumienia, ze swobody zdania, z czystości rąk i na modłę zachodnio - europejską oddziaływaniem na opinję chcą rozjaśniać mroki, wykazywać błędy, piętnować wykroczenia i łajdactwa. Jesteśmy przekonani, że nie uda się skrępować opinji, bo zbyt wierzymy w moralne zdrowie społeczeństwa, bo na zagładę skazanymby był naród, w którym uśmiercićby można sumienie.

Usiłuje się prasę skaptować, przekupić. Redaktorzy opozycyjni otrzymują ponętne oferty. Do jednego z nich w Warszawie zgłosił się poseł włościański, ongi dzielny, uczciwy działacz, dziś zatruty atmosferą piastowską. W imieniu p. Hamerlinga i pewnej bardzo a bardzo wysoko postawionej osobistości prosił redaktora o zaprzestanie ataków. A gdy ironicznie uśmiechnięty redaktor odparł: „Józek, nie bądź głupi, nie będę z tobą gadał, przynieś od swoich mocodawców pisemne pełnomocnictwo“, niedoświadczony negocjator wrócił do tych, którzy go wysłali, pełnomocnictwa jednak oczywiście nie przyniósł, bo wysyłający byli sprytniejsi od wysłanego i zwąchali pismo nosem.

Kupuje się wszystko, co jest na sprzedaż: pisma, spółki wydawnicze, przekonania, dowcipy, piszących. Panowie Hamerling, Szydłowski, Bryl, Pawłowski chcą być menerami i inspiratorami opinji publicznej, panami, dysponującymi jej sumieniem — prasą.

I tak się już ośmielili, tak się rozzuchwalili, tak wierzą w przewagę i zwycięstwo zła, brutalnej siły, przewrotnego matactwa, tak są przekonani o upodleniu i słabości sumień i charakterów, że dziś w Polsce wskrzeszonej po najbardziej zaszczytne stanowiska sięgają najbrudniejsze postacie i dłonie. Dochodzi do tego, że pp. Bryl i Szydłowski stawiają swoje kandydatury na ministrów, a p. Hamerling reprezentuje Polskę w rokowaniach finansowych tak, że dopiero obcy, Amerykanie, muszą przypominać, że nie jest to odpowiedni, godny zaufania kontrahent.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Czyżby już wojna?

Włosi zajęli Korfu i Samos.

FLOTA WŁOSKA OSTRZELIWUJE WYSPĘ KORFU.

Ateny. (PAT). Ateńska stacja ogłasza następujący komunikat: O godz. 5-tej po południu poseł włoski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych nową notę rządu włoskiego. Nota oświadcza, że **rząd włoski uważa odpowiedź grecką jako odrzucenie żądań włoskich** i wobec tego wydał rozkaz wylądowania na Korfu wojsk włoskich.

Grecki minister spraw zagr. odpowiedział, że zajęcie terytorjum państwa niepodległego nie może być inaczej uważane jak tylko za akt wrogi. Grecja zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą o zbadanie sprawy. Równocześnie podaje komunikat grecki, że **flota włoska ostrzeliwała miasto Korfu**, pozostające na mocy traktatu z roku 1894 pod gwarancją mocarstw. Jeżeli interwencja Ligi byłaby bezskuteczną, Grecja — kończy oficjalny komunikat — doprowadzona do rozpaczy, **będzie musiała się bronić przeciw inwazji włoskiej.**

Równocześnie dzienniki donoszą z Aten, że Włosi zajęli wyspę Samos.

Zajęcie Korfu.

Ateny. (PAT). Oficjalny komunikat stacji radiotelegraficznej z Aten donosi, że dnia 31. sierpnia o godzinie 3-ciej popołudniu kapitan okrętu wojennego floty włoskiej wylądował na Korfu, oświadczając burmistrzowi miasta, iż oddział floty wojennej włoskiej **ustanawia blokadę wyspy** i o godzinie 4-tej zajmie miasto. Wkrótce potem flota włoska złożona z kilku jednostek bojowych wjechała do portu. Komendant floty zażądał wywieszenia białej flagi, która będzie potem zastąpiona przez flagę włoską.

Lądowanie wojska odbywało się równocześnie z ostrzeliwaniem miasta przez flotę, która rzucała na miasto pociski, skutkiem których **gmach szkoły, oraz gmach policji stanęły w ogniu.** Krążące nad miastem aeroplany włoskie ostrzeliwały również miasto. Zarząd miasta powierzony został admirałowi Bellini. Władze włoskie zażądały poddania się miejscowego garnizonu, oraz żandarmerji, które będą rozbrojone, oraz przekazania władzom włoskim koszar, oraz materjału wojennego.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

Poczyna się szerzyć bunt we wszystkich obozach przeciw podobnemu paskowaniu interesami państwowymi. Uczciwi ludzie w Piaście, zwłaszcza Królewiacy, wstydzą się, szemrzą, zastanawiają co uczynić. Uczciwi, ideowi prawicowcy, a nie brak ich w tym obozie — stwierdzamy to, bo nigdy nie przestaliśmy i nigdy nie przestaniemy przeprowadzać linji granicznej między uczciwymi przeciwnikami, którym zawsze można podać rękę, a kanaljami, od których człowiek odwraca się ze wstrętem, również wstydzą się swoich sojuszników, przypatrują się, notują, czekają.

Jest wspólnym obowiązkiem wszystkich uczciwych ludzi w Polsce usunąć demoralizację, wyrugować kanalje z życia społecznego.

A wtedy będzie się mogła zacząć otwarta, rycerska walka między przeciwnikami politycznymi, którzy mają odmienne przekonania, ale żywią dla siebie szacunek i wierzą wzajemnie w swoją dobrą wolę.

W. J.

Plany faszystów rumuńskich.

W jednym z numerów organu faszystów rumuńskich „Fascismul" znajdujemy program polityczny i społeczny partji.

Faszyści dążą oczywiście do objęcia władzy, do dyktatury bezlitosnej, „która jest jedynym środkiem do przywrócenia ładu, uczciwości, równowagi". Pierwszym punktem ma być wydalenie obcokrajowców przybyłych po 1914 r., którzy są główną przyczyną przesilenia mieszkaniowego. Potem rząd przystąpiłby do upaństwowienia wszystkich wielkich fabryk, kopalń zagłębi naftowych, oraz banków. Olbrzymie plany, n. p. kanał z Bukaresztu do Dunaju i Morza Czarnego, natychmiast wejdą w życie. Aby uzyskać potrzebnych robotników faszyści mają zamiar rekwirować „wszystkich próżniaków, mężczyzn i kobiety, którzy przechadzają się po ulicy i zapełniają kawiarnie". Na zewnątrz faszyzm ma zamiar prowadzić politykę „prawdziwie narodową" i w tym celu zmienić personał wszystkich dyplomatycznych placówek, dążyć będzie do zjednoczenia Rumunów, „jęczących jeszcze pod jarzmem rosyjskim, serbskim, greckiem lub albańskiem"(!) Choć będzie to trudne do przeprowadzenia, jednak ścisłe przymierze z Włochami może plan ułatwić. Równocześnie faszyści radziby utrzymać ściśle stosunki z Francją dla której mają wielki szacunek. Pozatem szereg reform finansowych, agrarnych, szkolnych, sądowych i wojskowych w planie. Rząd obecny uważają oni za rząd przejściowy.

W każdym razie zauważyć należy, że polityczny program faszystów włoskich jest wrogi Małej Entencie i zasadniczo przeciwny panslawistycznej polityce „faszystów" polskich.

Rozczarowanie w niem. części Górnego Śląska.

Z korespondencji przysłanej do Berl. Tagebl. wynika, że role polityczne na G. Śląsku zupełnie się odwróciły. Dawniej Niemcy straszyli Górnoślązaków przed polską gospodarką, obecnie nawet stosunki w Polsce wydają się im idealne wobec obecnego chaosu. Najbardziej bolesnym punktem w niemieckiej części G. Śląska jest Zabrze (Hindenburg), będące obecnie najludniejszem miastem w tej dzielnicy. Ścisk tam panuje nieopisany Dworzec bowiem obliczony na 6—8.000 mieszk. musi przewozić dziennie około 160.000 ludzi. Wypadki omdlenia a nawet śmierci należą do kroniki dnia. Zupełny brak szybkich połączeń z Gliwicami i Bytomiem. Plany rozszerzenia dworca wywołały protest policji budowlanej. Miejscowa filja banku niemieckiego jest tak przeciążona, że nieliczny personal pracować musi od 12—14 godzin dziennie. Podobny ścisk panuje również i w innych urzędach. Nie lepiej przedstawia się kwestja mieszkaniowa. Na 1200 projektowanych mieszkań zaledwie 120 częściowo zbudowano. Prócz tego Zabrze musiało pomieścić 1800 rodzin, które wyemigrowały z polskiej części. Wszystkie obietnice jakimi rząd centralny karmił swoich obywateli, pozostały na papierze. Dzięki tym stosunkom propaganda za autonomią znowu podnosi głowę. Niemcy zaczynają narzekać na „agitację polską". Należy sobie to tłumaczyć tem, że Polacy, którzy głosowali za Niemcami, żałują obecnie swego czynu i z tem większą nienawiścią odnoszą się do Niemców, którzy nigdy nie przepuszczali, że historja tak szybko pomści oszczerstwa rzucane na naród polski i jego młode państwo.

Czikiel i Herfort - dwaj zbawcy MSWojsk.

NOWA KAMPANIA RUGÓW.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 sierpnia

Senzację w świecie wojskowym wywołał najnowszy „Dziennik Personalny", który się dziś ukazał — a w nim ogłoszenie następującego rozporządzenia ministra spraw wojskowych.

„Zwalniam gen. bryg. **Herfortha Adolfa** Marjana ze stanowiska zastępcy szefa administracji armji i pozostawiam go w swojej dyspozycji do przeprowadzenia kontroli administracyjnych".

Te ostatnie słowa to potwierdzenie wiadomości, które kursują po Warszawie o tzw. układzie krakowskim, który miał się niedawno odbyć między senatorem Hamerlingiem, jako przedstawicielem większości rządowej, **a generałami** Herfortem i Czikielem, jako mężami zaufania ministra Szeptyckiego.

Na konferencji tej postanowiono przeprowadzić dalsze rugi, w MSWojsk., gdyż dotychsowe jeszcze nie zadowoliły rozsierdziałego Chjeno-Piasta.

Aby je jakoś upozorować, ma być przeprowadzona rewizja obsady personalnej stanowisk kierowniczych w MSWojsk. tj. poddawani będą badaniu szefowie departamentów i wydziałów, tudzież kierownicy referatów. Tą drogą znajdzie się sposób na usunięcie „niebłagonadiożnych" oficerów wyższych rang — a niżsi i tak już mają z MSWojsk. iść do linji.

Chronieni przytem będą tylko „Austrjacy" — ofiarą padną w pierwszej linji legjoniści i peowiacy, następnie t. zw. katolicy (z wojska rosyjskiego).

Niezależnie od tego poddaną rewizji ma być także redukcja, przeprowadzona już na skutek perlustracji dokonanej przez komisję oszczędnościową gen. Rybaka — i pod tym pozorem też nadarzy się sposobność do rugów.

„Czyszczenie to przeprowadzić ma oficjalnie oddział I sztabu generalnego — ponieważ jednak na czele jego stoi pułk. Zając, któremu przecież nie możliwe dowierzać, jako legjoniście — dodany został jako specjalny anioł stróż — gen. Herfort, który już to wszystko przeprowadzi gładko ku zadowoleniu swoich pryncypałów...

ADAM NECHAY. 3

KAWALER ZŁOTEJ SZPADY.

(Dokończenie).

— Tem właśnie tłumaczę — inaczej nie mogę. Poprostu zgłupieli. Obrotu takiego nie mogli przewidzieć. Żaden system wojenny, żadna taktyka nie uczy czegoś podobnego. Obawiali się może jakiegoś szatańskiego podstępu. A w każdym razie ich mózg rutynowany nie mógł nagiąć się do zjawisk, dla nas samych niepojętych. Dziś nie wątpię, że sam rotmistrz Smok nie pojmował genezy swych legendarnych zwycięstw. Rozumiem to dopiero teraz, gdy rotmistrz jest tam — za murami zakładu.

— Jednak to był pewien rodzaj taktyki u rotmistrza — zauważył Triarius. Była w tem jakaś myśl przewodnia. Nie sądzi pan?

— Nie — to nie była taktyka, chyba jakaś a-taktyka, negowanie wszelkich rachub, przewidywań i zasad, odruchy niczem nieregulowane prócz praw patolMogji mózgu, jeśli one istnieją. Gdy atakował, czynił to tam, gdzie atak był wykluczony. Uciekał w kierunku rokującym pewną zgubę. Uciekał, gdy atak był wskazany, atakował, gdy ucieczka była jedyną kolkluzją sytuacji.

— I tem wygrywał?

— Tak. Jego kampanja była jednym wywrotem tego, co stałe i święte, czego uczą w szkołach wojennych. Była deptaniem po kategorjach myślenia, wiernie stosowanych w sztabach operacyjnych. I była zwycięzką. Mówiono mi, że obcy sztabowcy popadali w obłęd, — nie rozumiejąc tego człowieka, bali się go. Czując pełną nieufność do wartości tego, czego się wyuczyli, równocześnie nie mogli przeniknąć taktyki, jaką stworzył rotmistrz. Byli w próżni tem gorszej, że to, czego szukali, — taktyka rotmistrza — nie istniała. A żołnierze nieprzyjacielscy widzieli w nim oczywiście siłę wyższą.

Porucznik zamilkł, do głębi przyjęty wspomnieniem swego rapsodu. Triarius nie mógł tego zrozumieć. Jego może nawet rozśmieszała myśl o ślepem posłuszeństwie dla rozkazów człowieka, który był jednak tylko chory. Ale dawny adjutant rotmistrza Smoka widział nie mózg, w którym harmonja psuć się zaczyna, lecz czyny tego mózgu, czyny pełne blasku i chwały.

Po chwili uspokoiwszy się spytał:

— Czy pod wpływem sprawy rotmistrza Smoka nie zmieni pan swego... kątu widzenia na teorję sztuki wojennej?

Triarius nie odrazu odpowiedział. Wreszcie zdecydował się:

— Nie. Nie zrobię tego, choć pokusa jest bardzo silna. Byłaby to rewelacja niewątpliwie interesująca, ale przytem i niebezpieczna i arcyniepopularna. Nie jestem anarchistą. Rotmistrz Smok skończył się, lecz moja rola nieskończona jeszcze Triarius musi się szanować.

Weszli w pierwszy ulice miasta. Nagle obaj przystanęli. Od koszar dzielił ich afiszami wyklejony parkan, za którym głos jakiś szeroko wywodził w takt mytej pod studnią menażki:

— Powiadam ci — czegoś takiego nie widziałem jeszcze w życiu i chyba nie zobaczę. Ustawili nas w czworobok, a w środku jak zwykle bez porządku stanęli oficerowie. Potem nadjechał generał. A potem zaczęli grać i przyjechał rotmistrz Smok. W pogadankach na tydzień przedtem kładli nam do głowy, że to on właściwie wojnę wygrał. Generał wystąpił i zaczął mówić do rotmistrza, że pułk dumny jest z niego i generał też, że może mu wręczyć najwyższy order Złotej Szpady, i że wszyscy chcą brać z niego przykład. W końcu przepasał go uroczyście tą szpadą. Podobno jest naprawdę złota. A rotmistrz wiesz, co zrobił? Zamiast podziękować, zaczął coś śpiewać, a potem szpadą, jakby to była laska, począł okładać generała. Zrobiło się okropne zamieszanie. Oficerowie zaraz otoczyli rotmistrza i tylem go widział. Tylko krzyki jego słychać było. A nam kazali zaraz wracać do koszar. Na drugi dzień było w gazetach, że podczas parady „rotmistrz nagle zasłabł". Ale przecież on nie zasłabł, bo ledwie go utrzymać mogli taki był silny.

— Słyszał pan? — spytał Triarius. — Tak było?

— Tak, dosłownie tak. Była to ogromnie przykra scena — ten pierwszy jego atak. Ale z rotmistrzem zawsze tak: niespodzianka, pokrzyżowanie wszelkich przewidywań. Któż zresztą mógł przypuścić, że jest chory?

— A wie pan co? — rzekł Triarius — ten wypadek przy dekoracji Złotą Szkadą dowodzi, że rotmistrz rzeczywiście sam dla siebie w swych postanowieniach był elementem nieobliczalnym.

— Dlaczego?

— Dlatego, że gdyby był wiedział, co robi, byłby swój pierwszy atak przesunął o 24 godzin. Stanowczo. Przecież on sobie tym atakiem ogromnie zaszkodził. Zbyt publicznie i w zbyt silnym związku z tem, za co order dostał.

A potem zreorganizuje się MSWojsk wedle planów gen. Czikiela, którego sprowadzono niedawno do Warszawy, zamknięto na tydzień i kazano mu się pocić nad tym elaboratem.

Co wypocił — zobaczymy niebawem.

A. B.

Sprawy wojskowe.

„FACHOWA" NOMINACJA W ARMJI.

Komendantem Dośw. Centr. Wyszk. Rembertów w miejsce płk. Wieczorkiewicza mianowany został płk. Prich Rudolf.

W ten sposób gen. Szeptycki kolejno usuwa z zajmowanych stanowisk służbowych oficerów-legjonistów, naznaczając w ich miejsce oficerów pochodzenia austrjackiego.

„FACHOWA" REDUKCJA W WOJSKU.

Dowódcą Korpusu Warszawa mianowany został gen. bryg. w stanie spoczynku Daniel Konarzewski najbliższy współpracownik gener. Dowbór-Muśnickiego. — Po gen. dyw. Lamezanie, który wkrótce ma zostać definitywnie dowódcą korpusu Lwów, jest to drugi z kolei generał w stanie spoczynku, powołany do służby, czynnej na skutek „fachowej" redukcji i „fachowej" oszczędności w armji.

„Oszczędnościowe" urlopy w M. S. W.

Minister Szeptycki udzielił „urlopów": płk. Dąbkowskiemu Mieczysławowi, szefowi Departamentu V Inż. i Sap., 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego z dniem 3|9 br. Zastępstwo obejmie płk. inż. Abramowski.

W Oddz. V Szt. Gen.: ppłk. Maleszewskiemu Januszowi, szefowi Wydz. Org. 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego z dniem 3|9 br. Zastępstwo obejmie mjr. Michalski Karol.

W Biurze Ścisłej Rady Wojennej: ppłk. Szt. Gen. Kasprzyckiemu Tadeuszowi, szefowi Wydziału Planów, 6-tydodniowego urlopu wypoczynkowego z dniem 31|8 br. Zastępstwo obejmie ppłk. Szt. Gen. Arciszewski. (Wszyscy „urlopowani" są byłymi oficerami legjonowymi).

Mjr. rez. Dunin-Wąsowicz Władysław (n. e.) W. O. Z. G. Nr. 1, otrzymał przedłużenie odkomenderowania do gabinetu Ministra do dn. 1|XI. br.

Brak szkół średnich dla dziewcząt we Lwowie.

Ceny książek szkolnych od 3. września podrożeją znowu o 20 proc. Obecnie kosztuje elementarz 70.000 m., a koszt kompletu książek szkolnych dla szkół średnich przekracza miljon marek. Dla rodziców mniej zamożnych i młodzieży szkolnej położenie rozpaczliwe.

A cóż dopiero mówić o dziewczętach, które po ukończeniu szkoły powszechnej mają po większej części zamknięty przystęp do szkół średnich.

We Lwowie, gdzie młodzież płci męskiej ma do dyspozycji tyle państwowych szkół średnich, istnieje tylko jedna państwowa szkoła średnia, w której znaleźć może pomieszczenie tylko znikoma liczba młodzieży żeńskiej. Istnieje wprawdzie kilka prywatnych szkół średnich dla dziewcząt, w których jednak czesne jest tak wysokie, że na opłacenie tegoż stać tylko rodzinie bardzo zamożnej. Cóż począć ma reszta dziewcząt, gdzie kształcić się dalej po ukończeniu szkoły powszechnej? Sprawą tą piekącą nie zajmują się dotąd niestety czynniki decydujące. Zwracamy na to uwagę przedewszystkiem posłów sejmowych — kobiet. Walczyć one powinny o to, aby światło — kształcenie się — studja, dostępne były dla wszystkich — bez różnicy płci.

LITWA SKIEROWUJE SWYCH EMIGRANTÓW DO PORTU KŁAJPEDZKIEGO.

Gdańsk. (PAT). Jak donoszą dzienniki gdańskie rząd litewski systematycznie od pewnego czasu skierowuje emigrantów litewskich, udających się za ocean do portu kłajpedzkiego. Stamtąd udają się emigranci za ocean na statkach niemieckich.

Stan oblężenia w Grecji.

Paryż. (AW). „Petit Parisien" donosi z Aten, że w Grecji został ogłoszony stan oblężenia.

ANGLJA GROZI WŁOCHOM MIĘDZYNARODOWĄ BLOKADĄ GOSPOD.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że rząd angielski jest zdecydowany — przeszkodzić Włochom, gdyby chciały idąc wbrew postanowieniom Ligi Narodów — wkroczyć na terytorjum greckie. — „Times" podaje, że według zapatrywań urzędowych kół angielskich, — Włochy naraziłyby się na bezpośrednie niebezpieczeństwo międzynarodowej blokady gospodarczej, gdyby przystąpiły do akcji wojennej zanim Rada Ligi Nar. wypowie się w tej sprawie. „Daily telegraph" ostro występuje przeciw obsadzeniu Korfu i twierdzi, że Włochy stworzyły sytuację do której nie może dopuścić Anglja, jako państwo zainteresowane na morzu Śródziemnem.

WŁOCHY NIEZADOWOLONE Z POSTĘPOWANIA ANGLJI.

Rzym. (PAT). Opinja włoska ze zdziwieniem stwierdza powściągliwość Anglji w sprawie konfliktu z Grecją. Komentując stanowisko prasy angielskiej dzienniki stwierdzają, iż zbrodnia grecka, oraz ciężka obraza, jakiej doznały Włochy, nie doznają dość sprawiedliwego potępienia ze strony Anglji, która nie okazuje całkowitej solidarności w polityce z Włochami. Streszczając głosy prasy angielskiej „Il Mondo" stwierdza, iż stanowisko angielskie jest raczej wrogie w stosunku do przedsięwziętych zarządzeń włoskich.

Nominacja nowych ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Prezydent Rzpltej podpisał w dniu wczorajszym dekret uwalniający pp. Huberta Ignacego Lindego z urzędu ministra skarbu, inż Władysława Kucharskiego z urzędu ministra przemysłu i handlu oraz Ludwika Darowskiego z kierownictwa ministerstwa pracy i opieki społecznej. Równocześnie zamianował prez. Rzpltej inż. Władysława Kucharskiego ministrem skarbu, inż. Marjana Szydłowskiego min. przemysłu i handlu i p. Stefana Smólskiego — ministrem pracy i opieki społ.

O EKSPORT KAPITAŁU CZESKIEGO.

Praga. (PAT.) Przyznając, iż świat finansowy wiedeński okazał się jednym z najbardziej zręcznych i przewidujących czynników w Europie, prasa czeska stara się zdeprecjonować wartość akcji banków wiedeńskich, których ogromne pakiety powędrowały za granicę. Jednocześnie porusza ona kwestję eksportu kapitału czeskiego i nawołuje banki czeskie do większej ruchliwości, zaznaczając, iż nie byłoby zdrowym objawem, gdyby nadmiar gotówki, którym te banki rozporządzają, — spoczywał w kasach.

Wiadomości telegraficzne.

Anglja przyjęła Rakowskiego. Rząd angielski uznał Rakowskiego jako przedstawiciela Rosji sowieckiej w Anglji. (PAT).

W skład Rady wojennej S. S. S. R. wchodzą: Trocki jako przewodniczący, Sklanski jako zastępca, oraz 13 członków. (PAT).

Z teatru.

(„Musisz być moją" komedja w 3 aktach D. L. Verneuill'a Przekład Boya.)

Komedja Verneuill'a jest płodem kultury przerafinowanej i dekadenckiej, sceptycznym w stosunku do podstaw, na których spoczywa i podobnie jak w Anglji utwory sceniczne B. Shawa charakterystycznym dla twórczości narodów, znajdujących się już daleko poza zenitem siły dramatycznej.

I podtym względem są niedonaśladowania.

Narody duchowo młodsze, mające przed sobą dopiero do przebycia drogę, którą starsze w zakresie sztuki dramatycznej, dawno już przebyły lekkości sceptycznej tej właściwej starej przerafinowanej kulturze nie rozumieją i stąd idzie, że aktorzy, którzy są tej młodej kultury, krwią z krwi i kością z kości, nadają tego rodzaju sztukom co np. „Musisz być moją" koloryt nieprawdopodobnej groteski lub powlekają ją sarmacką rubasznością, nie mogąc wniknąć w istotę tej atmosfery kwestjonującego swe własne podstawy sceptyzmu atmosfery będącej jedynem oddychalnem powietrzem tego rodzaju sztuk.

Sztukom tym brak affirmacji życia, brak akordu radości i swobody. I stąd pochodzi, że chociaż śmiejesz się w teatrze przez 3 akty do syta — w rezultacie wychodzisz smutny.

Są w sztuce Verneuill'a doskonałe choć niezyskane materjały na komedję. P. Thomeret, poczciwy grubasek pracujący przez 3 akty, w pocie czoła na rogi, które mu pod koniec sztuki uczciwa żona przyprawia, potraktowany zbyt farsowo przez wywołującego zresztą salwy śmiechu na widowni **Rasińskiego.**

P. **Peliński** aktor niezły w repertuarze romantycznym i sentymentalnym, w roli „młodego człowieka", będącego najnowszym francuskim ekstraktem przedsiębiorczego donjuanizmu, nie przekonywał wcale. — Jeden z naszych luminarzy p. **Okornicki** w niezmiernie zabawnej roli farsowego „czarnego buta" odstawiał — z właściwą mu mrukliwą swadą — swą „nikczemność". W p-nie Lenie **Roman** widzę materjał na aktorkę tragiczną dużej miary. Rola wesołej kokotki Róży Pompon była dla niej zupełnie nieodpowiednia. Zawsze urocza i słusznie przez widownię kochana pni I. **Trapszo** w roli niezłomnej do pewnych granic żony była niezmiernie pobłażliwą zarówno na wybryki swego małego grubasa, jego kochanki jak i bohaterskiego młodzieńca, który z miłości dla niej popełniał tysiąc szaleństw.

Publiczność dopisała i dopisuje na tej zresztą wybornie zrobionej sztuce. — I nic dziwnego. — Wszakże w tych gorączkowych, nie szukających swego utrwalenia w sztuce czasach, wystarczą nam widowiska nie zostawiające po sobie żadnej smugi w sercach ludzkich, wystarczy krótki, jaskrawy śmiech — bez echa.

J. S. Petry.

Nadesłane.

O pomnik dla Romualda Traugutta.

Do wszystkich obywateli Państwa Polskiego.

Ze Świsłoczy nadesłano nam następującą odezwę: Bohaterski wysiłek naszych przodków w 1863 roku musi budzić w sercu każdego Polaka cześć dla ludzi, którzy odważyli się w tak ciężkich warunkach stanąć do nierównej walki z caratem.

Jednym z największych bohaterów tej walki jest Romuald Traugutt, ostatni dyktator powstania styczniowego, który w warunkach najtrudniejszych ujął ster władzy w swoje ręce i przez pół roku wytrwale stał na stanowisku.

Nie było nam jednak danem pod zaborem rosyjskim uczcić należycie jego pamięci. Dziś dopiero w wolnej zjednoczonej Polsce możemy tego dokonać; na ziemi gdzie się urodził i działał; możemy stawiać pomniki, mające wobec całego świata zaświadczyć, że tu, na kresach właśnie żyły jednostki, które w życiu narodu odegrały tak wybitną rolę, że tu się kształtowały ich umysły, że więc kresy te polskiemi były i słusznie z Polską napowrót złączone zostały.

W małem miasteczku Swisłoczy, w pow. Wołkowyskim w latach 1836—1840 pod kierunkiem świątłych profesorów kształcił się Romuald Traugutt, słusznie się mu więc tu pomnik należy.

Z tego założenia wychodząc, komitet budowy pomnika Romualdowi Trauguttowi w Swisłoczy odwołuje się do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o datki na budowę pomnika i żywi niezłomne przekonanie, że odezwa ta nie przebrzmi bez echa.

Projektowany pomnik ma stanąć w Swisłoczy w parku naprzeciw budynku dzisiejszego seminarjum nauczycielskiego, a dawnego gimnazjum, w którem kształcił się bohater, i budowa jego ma być ukończona do 5 sierpnia 1924 roku, gdyż w dniu tym, jako w sześćdziesiątą rocznicę stracenia Romualda Traugutta na stokach cytadeli w Warszawie, nastąpi jego odsłonięcie.

Akcja zbiórki na cel powyższy dała już 12,000.000 mkp. Zamało to jednak, aby natychmiastowo przystąpić do budowy pomnika, komitet ufa jednakże, że akcja jego znajdzie należyte poparcie, aby w oznaczonym terminie komitet mógł doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło.

Wszelkie ofiary na budowę pomnika uprasza się nadsyłać pod adresem: Swisłocz, pow. Wołkowyski, seminarjum nauczycielskie, p. Bolesław Borys, prezes komitetu Traugutta.

Komitet budowy pomnika Romualdowi Trauguttowi w Swisłoczy.

Od wydawnictwa.

Zwracamy się tedy z apelem do naczelnych sfer naszego obywatelstwa, do elity naszego grodu, aby łaskawa była użyczyć stosownej gościny w swych apartamentach wybitnym gościom, którzy zawitają na inaugurację III. T. W.

Rozumiemy, że skromne wynagrodzenie nie odgrywa tu żadnej roli. Ufamy, że w sferach towarzyskich naszego miasta jest dużo obywateli, którzy wiedzą, że w grze potrzeba wyszukania pewnego poziomu godnego zaprezentować nasz gród.

Dalsza, bardzo dotkliwa i przed paru jeszcze dniami nie przewidywana podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, tudzież gwałtowne podrożenie w ostatnich dniach całego szeregu innych artykułów, niezbędnych dla druku gazety, zmuszają nas do dalszego podniesienia ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

3 września 1923 r.

kosztuje 1 egzemplarz „Kurjera Lwowskiego“

4000 Marek.

Prenumerata miesięczna począwszy od 3. września wynosi:

We Lwowie do odbierania w administracji . . . . **90.000 m.**
We Lwowie z dostawą do domu **100.000 m.**
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . **100.000 „**
Zagranicą . . . . **130.000 „**

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, którzy uiścili prenumeratę za miesiąc wrzesień w dotychczasowej wysokości prosimy o bezzwłoczną dopłatę reszty przypadającej kwoty.

WYDAWNICTWO „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 15 po Św., Justa; gr. kat. N. 14 po S. H. 5. Jutro rz. kat. Bronisławy; gr. kat. Ftadeja. — Wschód słońca 4·43, zachód 6 07.

TEATR WIELKI.

Niedziela „Madame Pompadeur“, operetka.
Poniedziałek i wtorek „Madame Pompadour“.
Środa z powodu uroczystości otwarcia Targów wsch. „Straszny dwór“.

TEATR MAŁY.

Niedziela „Musisz być moją“, farsa.
Poniedziałek, wtorek, środa „Głupi Jakób“, komedja Rittnera (występ Sosnowskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Przyjazd prezydenta Wojciechowskiego,** — zapowiedziany na otwarcie Targów wschodnich — został odwołany. Podług informacji „Wieku Nowego“ „zasługę odwołania przyjazdu prezydenta przypisują ogólnie i wyłącznie p. wojewodzie Grabowskiemu“. Warszawski „Kurjer Polski“ donosi, że odwołanie przyjazdu p. Wojciechowskiego do Lwowa jest rezultatem konferencji z p. Witosem.

— **„Madame Pompadour“,** operetka Falla, wchodzi dziś tj. w niedzielę na afisz Teatru Wielkiego. Nowe dekoracje i kostjumy obsadą, tworzą pp. Kuligowski, Tatrzański, Brzeska, Rapacka, A. Kowalski i Roński. Ewolucje taneczne układu Faliszewskiego.

— **Dlaczego?** Cena chleba, mięsa, tłuszczów i cukru we Lwowie wzrasta ciągle i jest o wiele wyższą, aniżeli w Krakowie, gdzie władze zniewoliły właścicieli restauracji do wydania obiadów „urzędniczych“ po niższych cenach. Możeby sprawą tą zechciało się nareszcie zająć województwo i magistrat, porównać ceny lwowskie z krakowskiemi i zbadać przyczynę pobierania u nas cen wyższych.

Za dni parę nastąpi otwarcie „Targów Wschodnich“ we Lwowie. Przybywający do Lwowa goście będą mieli sposobność przekonać się o gospodarce czynników decydujących we Lwowie i o jej konsekwencjach, wyrażających się w zdzierstwie, praktykowanym u nas na każdym kroku.

— **Orgie paskarskie.** Baby wiejskie żądały wczoraj na targu za litr mleka po 8 tys. mk.

— **Bezpośrednie pociągi Bukareszt—Berlin—Lwów—Katowice.** Dyrekcja kolei państw. w Katowicach wydała zarządzenia zmierzające do udogodnienia podróży bezpośrednimi pociągami pospiesznymi między Bukaresztem a Berlinem przez Lwów—Katowice. Podróżni jadący w kierunku do Berlina mają w Katowicach, gdzie postój trwa 25 minut, pierwszeństwo przed innymi podróżnymi zarówno w nabywaniu biletów dalszej jazdy, jak i w dalszej odprawie bagażu, przyczem przeprowadzenie postępowania celnego przekazuje się polskiemu urzędowi celnemu w Bytomiu. W kierunku odwrotnym t. j. z Niemiec daje się podróżnym zaopatrzonym zazwyczaj w bilety aż do Mysłowic z powodu krótkości postoju tamże możność kupienia biletów dalszej jazdy w pociągu, a bagaż pozostaje na peronie w Mysłowicach, gdzie bezzwłocznie następuje dalsze jego odprawianie i załadowanie do tegoż samego pociągu w kierunku do Małopolski. O ile zaś w Niemczech odprawiono bagaż tylko do Katowic, to załatwia się tutaj dalsze odprawianie tak rychło, że bagaż odchodzi dalej bezwarunkowo tym samym pociągiem.

— (t) **Śmiertelne zatrucie gazem.** Lokatorzy domu przy ul. Grottgera l. 6, zawiadomili wczoraj przedpołudniem policję, że z zamkniętego mieszkania I. piętra, Stanisławy Pięciorakównej, urzędn. Kraj. Zakładu Odzieży, wydobywa się silnie gaz świetlny. Po wyważeniu drzwi i wentylacji mieszkania, znaleziono na podłodze leżącą Pięciorakównę. Lekarz dyżurny wezwanego na miejsce pogotowia rat., skonstatował śmierć, która nastąpić musiała jeszcze w nocy. Gaz wydobywał się z pootwieranych kurków rury gazowej. Śledztwo nie ustaliło, czy zachodzi tu fakt samobójstwa, czy też tragicznego wypadku.

— (t) **Niedorostki—opryszkami.** 12-letni Franciszek Cwynarski pilnował w domu przy ul. Snopkowskiej l. 34 sadu swego ojca. Zezłościło to kilku kolegów, którzy napadli go i tak pobili, że młodego dozorcę musiało opatrzyć pogotowie ratunkowe.

— (t) **Zderzenie.** O godz. 9 wieczór zderzył się na rogu ul. Leona Sapiehy i Listopada wóz transportowy Leinkaufa z wozem M. K. E., Ł. D. skutkiem czego woźnica Jędrzej Sałuba spadając z kozła doznał wstrząsu mózgu i złamania ręki. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

— (t) **Kto właścicielem?** U areszt. Tomasza Wityka zakwestjonowała policja dwa kilkumetrowe, węże gumowe spiralne, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Węże złożone w depozycie polic., czekają na właściciela.

Komunikaty.

Z izby handlowej i przemysłowej. Celem zajęcia stanowiska wobec niepomiernych opłat nakładanych na spirytus, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwołuje konferencję na dzień 3. września br. (poniedziałek) o godz. 5 popołudniu.

— **Komitet Budowy II. Domu Techników** składa serdeczne podziękowanie urzędnikom zagłębia bitkowskiego za życzliwe poparcie naszej akcji przy wzięciu udziału w urządzaniu przez kolegów pozostających na praktyce wakacyjnej w firmie „Dąbrowa“ zabawy na rzecz budowy, z której czysty dochód w wysokości 4 miljonów mkp. przeznaczono na II. Dom Techników.

Z całej Polski.

— **Żniwa w Małopolsce wschodniej** są już ukończone i wypadły na ogół bardzo dobrze. — 90 proc. zbiorów znajduje się pod dachem, zbiory rokują dobre wyniki z omłotów. Próbne omłoty pszenicy wykazują 8 do 10 q z morga a żyta 6 do 8 q z morga. Rośliny okopowe przedsta-

wiają się dobrze. Zbiór siana wypadł bardzo dobrze. Zbiory tegoroczne dały wynik o 25 procent lepszy niż w r. 1922. Siejba ozimin już rozpoczęta.

— **Z karty żałobnej.** W Tarnopolu, dokąd wyjechał w sprawach osobistych, zmarł onegdaj nagle znany adwokat lwowski dr. Salamon Wittlin.

— **Nie wstąpili do „Piasta".** Warsz. „Kurjer Polski" donosi, że wiadomość niektórych dzienników, jakoby minister Darowski i wicemin. Strassburger, wstąpili do „Piasta" jest nieprawdą, a dyrektor depart. minist. handlu i przemysłu p. Tennenbaum również stwierdza w dziennikach warszawskich, że doniesienia o jego wstąpieniu do „Piasta" jest nieprawdziwe.

— **Powrót obywateli polskich z Rosji.** Z Warszawy donoszą: Komisja repatrjacyjna, na czele której stoi p. Pyszka, uzyskała pewność, że wymiana komunistów, pozostających w Polsce, na obywateli naszych w Rosji. wreszcie uskuteczniona zostanie w ciągu września b. r. Wymiana ta ma charakter personalny i dotyczy osób dawno już wciągniętych na listę wymienną, zaakceptowaną przez przedstawicieli obu rządów. Dotychczas bolszewicy robili zupełnie nieuzasadnione trudności. W skład osób podlegających wymianie najbliższej. wchodzą również skazani przez władze sowieckie na rozstrzelanie.

— (t) **Aresztowanie w Dublanach.** Policja aresztowała wczoraj Józefa Redera zam. w Dublanach podejrzanego o współudział w zabójstwie Iwana Huryma. Redera przystawiono do więzienia sądu okręg. we Lwowie.

— **„Polska linja lotnicza „Aerolloyd"** wstrzymała komunikację lotniczą na wszystkich linjach od 5 bm. do końca miesiąca. Wstrzymanie ruchu głównie spowodowanem jest spaleniem się 28 sierpnia br. magazynów lotniczych na lotnisku w Gdańsku, gdzie znajdowała się większa ilość części zapasowych.

— **Otwarcie pierwszego polskiego konkursu lotów bezsilnikowych** nastąpiło wczoraj o godz. 15-tej. Z powodu jednak zbyt słabego wiatru, lot konkursowy nie odbył się.

— **Konkurs na operetkę polską — nagroda 100 miljonów mkp.** Dyrekcja teatru „Operetka wodewil" w Warszawie, rozpisała konkurs na najlepszą (?) operetkę polską. Operetka musi być oryginalna, autor libretta i kompozytor muszą być Polakami. Operetka ma być 3-aktowa. Termin nadsyłania utworów 1. stycznia 1924.

Nagroda **sto miljonów marek.** Autorzy otrzymają także tantjemę 10 proc. od dochodu brutto Nazwiska sędziów konkursowych ogłoszone będą w przeciągu 2 tygodni.

— **Zjazd Związku Miast polskich** odbędzie się w dniach 8 i 9 września br. w Katowicach.

— **Teatry polskie w Wilnie.** Donoszą z Wilna: Teatr dramatyczny „Lutnia" i muzyczny (opera i operetka) złączono w tym roku pod jedną dyrekcję p. Franciszka Rychłowskiego.

Reżyserję objął dyr. Rychłowski; ponadto na ukończeniu są rokowania z jednym ze znanych reżyserów warszawskich, który obejmie kierownictwo dramatu. Na pierwsze 3 miesiące przyjedża oo Wilna p. Adwentowicz.

W **operetce** projektowany szereg wznowień (Sztygar, Nietoperz, Orfeusz w Piekle etc.) i najnowsze utwory Falla i Lehara. Reżyser: J. Józefowicz.

Wielki nacisk kładzie dyrekcja na operę, która będzie w tym roku w większej mierze uwzględniona niż dotąd, co jednak zależeć będzie od wysokości subwencji rządowej. Kierownikiem muzycznym jest kapelmistrz Jarosław Leszczyński, sekretarz art. p. Ignacy Ziółkowski.

Pierwszy tenor p. Józef Stępniowski (reżyser opery krakowskiej), baryton p. Stefan Romanowski (Kraków), bas p. Roman Wraga (Katowice). Pierwszy sopran p. Jefimcewa (Kraków) następnie pp. Korsak-Targowska (Warszawa, opera), B. Olecka (Kraków); mezzosopran Wiktorja Pastówna, Janina Lipińska (opera poznańska), dalej pp. Rożyński, Silvini i in.

Repertuar obejmie „Straszny Dwór", „Goplanę" Żeleńskiego. Mdm Butterfly, Onegina, Rigoletto, Opowieści Hofmana i Carmen.

— **Nowe pismo ukraińskie.** W Łucku na Wołyniu zaczęło wychodzić nowe pismo w języku ruskim, p. t. „Ukraińskyj Wistnyk", wydawane przez znanego polityka ukraińskiego Omeljana Kozija. Pismo ma charakter wybitnie przeciwbolszewicki.

— **Tajemniczy samolot w Gdyni.** „Gazeta Gdańska" donosi: W tych dniach wylądował w Gdyni z powodu defektu w motorze nieznany samolot. Policja w Gdyni zażądała od podróżników jadących w tym aeroplanie dokumentów osobistych. Okazało się, że jeden podróżny i pilot mieli dokumenty niemieckie, trzeci podróżny był Rosjaninem. Przy bliższem badaniu okazało się, że ten ostatni jest poszukiwany przez władze polskie za agitację komunistyczną, wobec czego odesłano go do Warszawy.

— **Kongres metapsychiczny w Warszawie** trwa w dalszym ciągu. Wczoraj był dzień angielski, t. zn., że referaty wygłoszono w języku angielskim, a przewodniczył kongresowi prof. Marphy. Najważniejszy był referat o obecnym stanie fotografji psychicznej. Na zakończenie przemawiał prof. Alwaty z Upsali o psychologji i fizjologji transu. Dziś wygłoszone będą referaty w języku niemieckim, jutrzejszy zaś dzień spędzą członkowie kongresu na wycieczkach w okolicy Warszawy.

— **Wykrycie olbrzymich magazynów paskarskich w Krakowie.** Organa kontrolne magistratu krakowskiego przeprowadzały onegdaj rewizje we wszystkich składach firm spedycyjnych. We wszystkich lokalach składowych wykryto olbrzymie ilości mąki, tłuszczów, kawy herbaty itd., przechowywane od szeregu miesięcy. Między innemi szczególnie obfity plon przyniosła rewizja w magazynach firmy Gellner i Ska. Firma ta gromadziła zapasy w składach drzewa Landaua, przy ul. Starowiślnej 43. Wśród nagromadzonych stosów drzewa znaleziono 3500 kg. smajcu, 3200 kg. herbaty (wartości ponad miljard marek), 600 kilogramów daktyli, 370 kg. rodzynków, 1.300 kg. fig, oraz wielki ilości mąki i kasz. Zarządcą firmy jest dr. Herman Silberman. We wszystkich niemal wypadkach towary leżały od szeregu miesięcy, a faktury na nie opiewały w obcych walutach. Zapasy zakwestjonowano i zawiadomiono równocześnie o wykryciu województwo i prokuratorję państwa.

— **Intelegencja warszawska karmi się otrębami.** Z Warszawy donoszą: „Podczas ostatniej konferencji w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny w sprawie obniżenia cen chleba, stwierdzono, iż na przedmieściach w porównaniu z latami przedwojennemi znacznie wzrosło spożycie chleba wypiekanego z mąki 50 proc., natomiast w śródmieściu zwiększyło się w porównaniu ze wspomnianym okresem spożycie chleba wypiekanego z mąki 70 proc. przemiału. Stanowi to jeszcze jeden dowód materjalnego upośledzenia inteligencji miejskiej.

Ze świata.

— **Konsulaty polskie we Francji.** Konsulatów jest obecnie 8. W Paryżu konsulat jeneralny (Rue Teophile Gautier 43, Paris XVI), w Bordeaux, w Hawrze, w Lille, w Ljonie, w Marsylji w Nizzy i w Strassburgu. Przesyłaniem pieniędzy do Polski zajmuje się wyłącznie konsulat w Paryżu. Wszystkie wydają paszporty i wizy. Paszport na pobyt roczny we Francji kosztuje 100 fr., przedłużenie gaszportu na kwartał 25 fr., wiza 100 fr.

Konsulat w Strassburgu dużo pracy poświęcił ostatnio dla utworzenia związku towarzystw polskich oraz dla szkolnictwa. Konsulat uzyskał od władz francuskich urzędowe pozwolenie na nauczycieli polskich w szkołach francuskich.

Na południu Francji, gdzie konwencja polsko francuska wcale nie jest stosowana, konsulaty polskie nic jeszcze nie zrobiły poza opieką urzędową.

— **Strajk w porcie królewieckim** trwa w dalszym ciągu. Do strajkujących przyłączyli się na znak sympatji robotnicy w porcie Piława. W porcie królewieckim przychodzi ciągle do starć pomiędzy pracodawcami i strajkującymi.

— **Ceny pieczywa w Berlinie.** Od 1 bm. kosztuje w Berlinie buchenek chleba bezkartkowego 650.000 mk., a bułka 33.000 mk.

— **Międzynarodowy kongres nauczycielski.** Z Pragi donoszą: W międzynar. kongresie nauczycieli szkół średnich bierze udział 35 Francuzów, 22 Jugosławian, 8 Belgów, 5 Polaków 4 Anglików, 3 Norwegów, oprócz tego w kongresie uczetniczą przedstawiciele Hiszpanji, Szwecji, Turcji, Łotwy i Estonji. Pierwsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Francuza Beltette'a.

Na uroczystem otwarciu międzynarodowego szkolnictwa średniego w imieniu Polski przemawiał p. Kwiatkowski.

— **Postęp.** W r. 1692 w karecie przebiegano 4 klm. na godzinę, w r. 1786 pocztą 5 klm. na godz.; w 1834 r. już 9 klm. w tym samym czasie, w 1867 koleją — 63 klm.; w 1900 r. express Paryż-Calais przebiegał 90 klm. w godzinie, zaś w 1923 r. aerobus Paryż - Londyn przelatuje odległość między dwoma okolicami w 2 godziny. A jednak czy zmieniło się tak wiele?

— **Czy gołębie widzą?** Na ogół panowało przekonanie, że gołębie kierują się instynktem a nie wzrokiem. Jednak z pewnego balonu na wysokości 2000 m. wypuszczono gołębia. Nie mógł on dojrzeć ziemi, gdyż zakrywały ją gęste chmury. Latał czas jakiś wokoło aż wreszcie rezygnując z lotu uczepił się na otoczy balonu. Gdy zaś chmury rozdarły się ukazując ziemię gołąb natychmiast opuścił balon i poleciał ku ziemi. W dwie godziny potem doręczył pocztę.

— **Wyleczony samobójca.** W stanie Ohio w Limie uleczono przedziwnie obywatela Voorhees z manji samobójczej. Gdy ów sześćdziesięcioletni ojciec sześciorga dzieci poraz nie wiem który, rzucił się pod tramwaj, władze skazały go na spędzenie jednej nocy w Mordze. Przygotowano mu łoże w trumnie ustawionej na stole Morgi pośród czterech trupów. Jak długo strażnik był przy nim Voorhees przepłacał odwagę, utrzymując, że trupy to najlepsi towarzysze snu. Gdy jednak pozostał sam, ogarnęła go paniczna trwoga, zdawało mu się, że towarzysze jego pokrzywiają mu się złośliwie. Jednym skokiem rzucił się ku drzwiom z opętanym krzykiem i walić zaczął w nie ze wściekłością. Lecz strażnik przewidział co się stanie i zostawił drzwi otwarte. Voorhees uciekł i dotąd zmyka, nie myśląc bynajmniej wracać do Morgi, która nauczyła go miłować życie.

— **Wyścig przedpotopowego potwora z automobilem.** Amerykańskie dzienniki lubią sensację i z całą powagą opowiadają dalej o pojawieniu się przedpotopowego zwierzęcia na jeziorze Alkali w Nebrasce. Myśliwi i rybacy — piszą. — widzieli to zwierzę mające głowę żyrafy a cielsko 25—30 m. długie. Potwór miał nawet napaść pewną grupę myśliwych i gonić za ich automobilem! Zwierzę ma być amfibią i zamieszkiwać w grocie nadbrzeżnej. Pisma podają, że cała okolica jest niezwykle bogata w szczątki przedpotopowych potworów. Europejskie niedowiarki dopatrują jednak w owym przed potopowcu wielkie podobieństwo do swojskiej kaczki.

— **Pomnik Fabre'a.** W mieście Millau, we Francji południowej (departament Aveyron) odsłoniono w tych dniach pomnik słynnego entomologa francuskiego Fabre'a, nazwanego jeszcze przez Darwina „Homerem owadów“. Pomnik, dzieło rzeźbiarza francuskiego, Maleta, przedstawia Fabre'a badającego przez szkło powiększające motyla. Wielki ten, lecz niezmiernie skromny uczony przez całe długie swe życie (dożył prawie stu lat) nie mógł doczekać się w ojczyźnie swej tego uznania, jakiem cieszył się poza jej granicami. Dopiero na schyłku życia otrzymał krzyż Legji honorowej. Dziś postawiono mu pomnik i uznano domek jego i ogród przy nim w Serignau, gdzie dokonał większości prac swoich, za własność narodu.

— **Jarmark w Lipsku,** który zazwyczaj bywał największym w całej Europie w tym roku zrobił fiasco. Przybyło mało kupców z zagranicy a transakcje były minimalne.

— **Liczba bezrobotnych w Berlinie** wynosiła w ostatnim tygodniu 98.599, podczas gdy w tygodniu poprzednim tylko 67.000.

Nowe banknoty ćwierćmiljonowe.

Polska ajencja telegraficzna (PAT) rozesłała do dzienników komunikat następujący:

„Czyniąc zadość powszechnie odczuwanemu brakowi banknotów, opiewających na wyższą sumę, potrzebnych w obecnych warunkach przy wielkich wypłatach, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puściła z dniem 30 sierpnia 1923 r. w obieg nowe banknoty w odcinkach po 250.000 mk. Banknoty powyższe nie stanowią zwiększenie inflacji, lecz służą tylko do zastąpienia niemi odcinków niższych, które zwłaszcza w większych ilościach — przedstawiają znaczne trudności przy ich liczeniu i przechowywaniu“.

„Robotnik“ warszawski dodaje do komunikatu powyższego komentarzy następujący:

„Gdyby chodziło rzeczywiście o „powszechnie odczuwany brak banknotów“ P. K. K. P. powinnaby była wypuścić banknoty 100-tysięczne... Odcinki po 250.000 mk. drukowane są raczej dlatego, iż skarbowe prasy drukarskie nie mogą podołać zapotrzebowaniu coraz nowych miljardów, przeznaczonych na sanację skarbu przez pożyczki dla obszarników.

Za ułatwienie liczenia i przechowywania wdzięczni będą pp. bankierzy, obszarnicy, tabrykanci i paskarze, którzy istotnie mają kłopoty duże w tym względzie“.

Na Krawędzi dnia.

MIŁOSNA PRZYGODA KRÓLOWEJ SABY.

Królowa Abisynji (Anihara, Godjam, Afar i Tygru) Zadita ofiarowała królowi belgijskiemu Albertowi w dowód swego uwielbienia i afrykańskiej miłości, księgę pt. „Historja księżniczki Hareb, czyli królowej Saby.“

Księga ta jest dosłowną kopją rękopisu pochodzącego z IX w., przechowywanego w klasztorze abisyńskim w Aksum.

Dedykacja dla króla Alberta brzmi: „Księga ta została przepisana na rozkaz królowej Zaditu, córki lwa, zwycięzcy pokolenia Judy, — dla króla Alberta“.

Dzieło oprawione jest w skórę gazeli, według opinji „Matin“, tekst zdobi 45 cudownie naiwnych miniatur w stylu bizantyńskim, mocną zresztą zabissynizowanym. Tekst opowiada historję miłości królowej Saby i jej stolcowego odpowiednika króla Salomona.

Oto treść legendy:

Mądry król Agrabas, pobiwszy wyznawców Baale, urządził wspaniałą ucztę, (królowie innych nie urządzali) na cześć swej córki Hareb. (Saby.) Na uczcie tej byli również kupcy „anonimowego mocarstwa“ przodkowie pp. Hamerlinga, Strońskiego, i i., którzy opowiadali księżniczce o Salomonie. Księżniczka Hareb „żądna wiedzy“, jak mówi legenda, a tem więcej mężczyzn, uprosiła ojca, aby ją wysłał w poselstwie do Jerozolimy.

Kiedy tam przybyła, odrazu owładnęła sercem Salomona, lecz oparła się jego „nahalności“ twierdząc, że dziedzictwo jej należy do narodu Etjopów.

„Rozumiem to — rzekł mądry Salomon, — gdyż wszystko co i ja posiadam jest własnością Izraela“. Poczem zawarł z nią układ, iż nie naruszy jej dziedzictwa dopóki ona nie tknie dóbr narodu Izraela.

Salomon urządził wkrótce potem jakąś pijatykę, podczas której podawano mocno solone przekąski i potrawy. Saba dręczona pragnieniem nie mogła zasnąć.

Wstała z łoża i wraz ze służebną udała się do fontanny, aby się wykąpać.

Wtedy ukryty za filarem Salomon wyszedł na dziedziniec i stwierdził, że Saba napiła się wody z poświęconej studni, a przytem okazała mu swe ciało, które odtąd nie było już własnością jej narodu.

Teraz już nic nie było przeszkodą między nimi. Produktem miłości był syn, od którego pochodzić mają dzisiejsi cesarzowie Abisynji.

Potomek królowej Saby zrabować miał żydowską arkę przymierza, która podobno do dziś dnia znajduje się w abisyńskiem mieście Addis—Ababa.

Koniec historji i legendy. X.²

Przyszły Zjazd spółdzielcz.

Komitet wykonawczy związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych z dr. Fr. Stefczykiem na czele, celem doprowadzenia ruchu spółdzielczego w Polsce do dalszej konsolidacji, zwołał na 19. i 20. października b. r. do Lwowa trzeci zjazd.

W programie obrad figuruje „sprawa ustawy o spółdzielniach“.

Jeden z punktów obrad dotyczy „ujednostajnienia statystyki spółdzielczej“.

Sprawie spółdzielni spożywców poświęca III. Zjazd w swym programie 2 miejsca. Pod nr. 2 ujęta jest treść materji w zdanie: „Kierunek społeczny i gospodarczy w spółdzielczości spożywców“, a pod nr. 7 w słowa: „Spółdzielnie wytwórców z uwzględnieniem ich stosunku do spółdzielczości spożywców“.

III. Zjazd zajmować się będzie nadto następującemi kwestjami: „Współdziałania związków rewizyjnych i gospodarczych i sprawa Związku związków w Warszawie“. — „Zadania państwowej Rady spółdzielczej i jej stosunek do ruchu spółdzielczego“. — „Zadania spółdzielczości kredytowej w stosunku do innych typów spółdzielni“. — „Ubezpieczenie pracowników spółdzielczych“.

Przed III. Targami wschod.

O KWATERY REPREZENTACYJNE.

Zarząd III. T. W. otrzymał zgłoszenia przyjazdu całego szeregu wybitnych osobistości. — Przyjadą reprezentanci Rządu, Sejmu, Generalicji, dyplomacji, zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele ze sfer naukowych i ekonomicznych z całej Rzeczypospolitej i zagranicy, będziemy gościć liczne ciało dyplomatyczne państw obcych, zjadą zastępcy prasy z całej Europy i Ameryki.

Musimy nietylko dać wobec nich świadectwo naszej przysłowiowej gościnności, ale i pamiętać, że od godnego ugoszczenia zjeżdżających uczestników wprost zależy splendor narodu naszego.

Wprawdzie zgłoszono moc kwater, lecz wiele z nich nie nadaje się na przyjęcie wybitniejszych gości.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 1. września.

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie zwołała nadzwyczajne zgromadzenie na 22. września o godz. 11 przedpołudniem w gmachu przy ul. Pańskiej 25.

Na porządku dziennym: 1) Uchwała pozbycia kopalń i terenów naftowych i gazowych w zachodniej Małopolsce, dalej akcji spółki terenowo-budowlanej „Gródek“ w Krakowie i udziałów spółki pod firmą „Polanka Karol“, cegielnia i fabryka towarów glinianych w Polance-Karol, sp. z ogr. odp. spółce „Zachodnio Małopolska akcyjna spółka naftowa i gazowa“ za 500,000 sztuk akcji tejże spółki „Zachodnio małopolska akc. spółka naftowa i gazowa“, opiewających po 1000 mp. nom. każda.

2) Uchwała na wypłatę jako zaliczkę na dywidendę za r. b. akcjonarjuszom sp. akc. dla przemysłu naft. i gazów ziemnych, wszystkich akcji sp. zach. małop. akc. spółka naftowa i gazowa w myśl poprzedniego ustępu otrzymanych, a to za 1 akcję sp. akc. dla przem. naft. i gazów ziemnych 1 akcji spółki zachod. małop. akc. spółki naft. gazowej.

+ **Tegoroczne zbiory.** Międzynarodowe biuro uprawy roli w Rzymie wydało statystykę, wedle której przybytek produkcji zbożowej w Europie wobec roku 1922 wynosi, jak dotąd, razem 40 miljonów, tj. 17 proc. Przybytek ten wzrośnie jeszcze bardziej, gdy nadejdą statystyki z Niemiec, Czecho-Słowacji i południowej Słowiańszczyzny, gdzie zbiory wypadły pod każdym względem korzystniej, niż w ostatnich latach. W Ameryce półn. należy zaznaczyć przybytek 11 miljonów cetn., czyli o 27 proc., podczas gdy w połudn. Ameryce nastąpiło pomniejszenie prawie o 22 miljonów cent. czyli o 6 proc. W Azji rezultaty zbiorów pozostały takie same, jak były poprzednio. Wedle danych dotychczasowych wypadły tegoroczne zbiory zboża o 29 miljonów cetn. korzystniej, niż w roku ubiegłym. Zbiory żyta wykazują w Europie zwyżkę o 19 proc., czyli o 50 miljonów cetn. Również w innych częściach świata są one bogatsze niż w latach ubiegłych, z wyjątkiem Ameryki połudn., gdzie o 28 proc. pozostają poza wynikami zbiorów ubiegłego roku.

Międzynarodowa wystawa przemysłowa w Chicago. Konsulat gen. Rzpltej Polskiej w Chicago zawiadamia, iż w r. 1926 odbędzie się w Filadelfji międzynarodowa wystawa przemysłowa dla uczczenia 150 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Wystawa będzie miała na celu przedstawienie dorobku ekonomicznego Stanów Zjednoczonych i państw zagranicznych.

+ **Krakowska giełda zbożowa.** Mąka żytnia 70 proc. 800.000. Tendencja słaba. Przy podaży, mały popyt.

Giełda lwowska.

+ **Zebrania giełdowego** wczoraj w sobotę nie było, gdyż w myśl uchwały zgromadzenia giełdowego przez sezon letni zebrania giełdowe w sobotę nie odbywają się.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Berlin 0'0225, Holandja 100, Londyn 1144000 N. Jork 251500, Paryż 14350, Szwajcarja 45430 Wiedeń 354, Włochy 10750, Praga 7340.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Berlin 0'000052, Holandja 218, N. Jork 554 Londyn 25'19, Paryż 31'15, Medjolan 23'45, Praga 16'30, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'50, Belgrad 6'00 Sofja 5'00, Warszawa 0'0023, Wiedeń 0'0078 Austr. kor. stempl. 0'0078.

Czas odnowić przedpłatę!

Wzorowy ksiądz-obywatel.

(Od naszego korespondenta).

Janów, w sierpniu.

Dnia 26. sierpnia 1923 odbył się pożegnalny bankiet na cześć ks. Józefa Smaczniaka, katechety i wikarego tut. probostwa — który po 4-letnim pobycie w Janowie, wyjechał na nowe stanowisko do Cieszanowa.

Ks. Smaczniak — przybywszy w r. 1919 do Janowa — dał się poznać — mimo wieku młodocianego — jako człowiek wyższego polotu ducha, mąż pełen energji i silnej woli w pracy społecznej. W kościele wzorowy kapłan, złotousty kaznodzieja, zaś po za obrębem murów kościelnych, obywatel i niezmordowany pracownik społeczny. Dobrocią serca gołębiego, rozumem i delikatnością zjednał sobie w ogóle cześć i miłość parafjan — szczególnie zaś gorące serca ludu polskiego, któremu był doradcą, opiekunem i ojcem.

Dalej jako dowód owocnej pracy ks. Smaczniaka po za obrębem obowiązków kapłańskich, niechaj posłuży stan materjalny tut. Kółka rolniczego, które w r. 1919, założone prawie bez funduszu zakładowego — pod kierownictwem ks. Smaczniaka, — dzięki jego niezmordowanej pracy i energji, posiada dziś majątek, w kwocie kilkuset miljonów, prócz domu własnego, w którym ks. katecheta co niedzieli odczytami z obrazami świetlnymi i pogadankami naukowemi tut. ludność zajmował.

W końcu nadmienię o założeniu przez ks. Smaczniaka Kółka „Towarzystwa kształcącej się młodzieży", bibljoteczki i wypożyczalni książek.

Wszystko to uczynił ks. Smaczniak bezinteresownie, a nawet z uszczerbkiem osobistych dochodów.

To też mieszkańcy m. Janowa, zebrawszy się samorzutnie 26. bm. w sali Kółka roln. w-mowach pp. Wojc. Gołuchowskiego, dr. J. Markla i ks. Lachiewicza, wyrazili ks. Smaczniakowi za gorliwą jego pracę cześć i podziękowanie zaś na nowe stanowisko z serca płynące życzenia.

Młodzież „Tow. kształcącej się młodzieży" w dowód niewygasłej wdzięczności dla swego założyciela ofiarowała mu drogocenny medaljon.

I. S.

Wydział elektromechaniczny i wydział przemysłu artystycznego

przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie

otworzone będą w br. szkolnym przy tutejszej państw. szkole przemysłowej jako dwie średnie szkoły techniczne.

Długoletnie starania o utworzenie tych szkół uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Miastu naszemu przybywają dwie uczelnie, których brak dawał się oddawna dotkliwie odczuwać. Wydział Elektromechaniczny przeznaczony jest dla kształcenia techników ruchu zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw technicznych państwowych. Wiadomą ogólnie jest rzeczą, że naszemu przemysłowi brak jest techników warstatowych, obeznanych z nowoczesnym ruchem warstatowym. Szkoła ta ma wypełnić tę lukę, dostarczając techników, obeznanych z nowoczesnymi metodami produkcji, specjalnie w dziale elektromechanicznym i maszynowym. Ponieważ państwowa szkoła przemysłowa posiada warstaty do obróbki metalu i drzewa i laboratorjum elektrotechniczne, są wszelkie dane na to, że nauka prowadzoną będzie celowo pod względem praktycznym.

Drugą szkołą jest wydział przemysłu artystycznego, przeznaczony na razie dla kształcenia malarzy i rzeźbiarzy dla celów przemysłu artystycznego. Szkoła ta powstała z dotychczasowych szkół zawodowych dla malarzy dekoracyjnych i rzeźby dekoracyjnej w państwowej szkole przemysłowej i otrzymała charakter średniej szkoły technicznej. Szkoła ta w razie potrzeby zostanie rozszerzoną na inne działy przemysłu artystycznego. Obok uczniów zwyczajnych będą przyjmowani uczniowie wolni bez ograniczenia czasu nauki, cenzusu naukowego i wieku.

W obu tych szkołach na uczniów rzeczywistych przyjmowani być mogą kandydaci posiadający świadectwo ukończenia czterech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, siedmiu klas szkoły powszechnej lub posiadający świadectwo ukończenia szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Najwyższy wiek przyjmowanych lat 17. Kandydaci składają egzamin z polskiego i rysunków odręcznych. Nauka trwa lat cztery.

Wpisy do wszystkich szkół technicznych państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie odbędą się od 12—14 września od godz. 9—1.

Podwyżki cen tytoniu, papierosów i cygar.

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu, począwszy od 1 września br. obowiązuje następujący cennik wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

1) **Cygara**: Hawana 14.000 mk. za 1 sztukę, Belweder 12.000 mk. za sztukę, Wawel 10.000 mk. za sztukę. Brytanica 9.000 mk. za sztukę. Trabuco 8.000 mk. za sztukę, Kuba 6.000 mk. za sztukę, Portorico 4.500 mk. zą sztukę, Mieszane zagraniczne 4.000 mk. za sztukę, Brazyl Virginia 3.000 mk. za sztukę, Cygarillos 3.000 mk. za sztukę.

2) **Papierosy**: Sfinks 2 200 mk. za sztukę, Dames 1.900 mk. za sztukę, Kalif (Kedyw) 1.800 mk. za sztukę, Egipskie 1.600 mk. za sztukę, Klub 1.300 mk. za sztukę, Sejmowe 1.100 mk. za sztukę. Prezydent 1.100 mk. za sztukę, Damskie 1.100 mk. za sztukę, Farys 900 mk. za sztukę, Pogoń 1000 mk. za sztukę, Sport 1.000 mk. za sztukę, Warszawskie 1.000 mk. za sztukę, Syrena 700 mk. za sztukę, Wisła 800 mk. za sztukę, Wanda 600 mk. za sztukę.

3) **Tytonie do papierosów**: Kir 2,200.000 mk. za 1 kg., Ksanti 2,000.000 mk. za 1 kg., najprzedniejszy sułtański 1,700.000 mk. za 1 kg., najprzedniejszy macedoński 1,500.000 mk. za 1 kg., najrzedniejszy turecki 1,200.000 mk. za 1 kg., przedni turecki 1,000 000 mk. za 1 kg. średni turecki 800.000 mk. za 1 kg., Kresowy 600.000 mk. za 1 kg.

4) **Tytonie do fajki**: Przedni fajkowy 380.000 mk. za 1 kg., zwyczajny fajkowy 300.000 mk. za 1 kg.

SPORT.

Polska — Rumunia. Zawody, te odbędą się dziś w niedzielę o godz. 4-tej popołudniu na boisku I. L. K. S. „Czarni" za rogatką stryjską.

Na zarządzenie dyrekcji Targów Wschodnich będzie plac powystawowy w dniu dzisiejszym otwarty celem umożliwienia dostępu na boisku „Czarnych" i od tej strony.

Dla orjentacji publiczności podajemy, że dostęp na drugi parter prowadzi tylko od strony Targów wschodnich, natomiast na wszystkie inne miejsca tak od placu powystawowego, jak i od strony drogi stryjskiej.

Skład reprezentacyjnej drużyny rumuńskiej zestawiono z graczy węgierskich, zatem walka zapowiada się bardzo interesująco.

Światowe mistrzostwo kolarskie drogowe zdobył Ferrario (Włochy), który przebył przestrzeń 164 kilometrów w czasie 5 godz. 0 min. 25 sek. Drugie miejsce zajął Eichenberger (Szwajcarja), trzecie Antinem (Szwajcarja) czwarte Souchard (Francja). W konkurencji tej wzięło udział 32 zawodników. Czas ostatniego wynosił 5 godz. 50 minut 25 sekund. — Średnia chyżość osiągnięta przez zwycięzcę wynosi 32 km. 700 m. na godzinę.

Bieg na 100 km z prowadzeniem na torze dał następujące wyniki: 1) Suter (Szwajcarja) 2) Parisot (Francja) 3) Wittig (Niemcy). Czas zwycięscy 1 godz. 26 minut 37 sekund.

Sukces słabych motorów lotniczych. Lotnik francuski Droubin wzniósł się na aparacie zaopatrzonym w motor o sile 14 koni do wysokości 3500 metrów, co stanowi rekord dla aparatów o słabych motorach, t. zw. „moto-aviette".

Dotychczasowy rekord ustanowiony przez lotnika francuskiego Coupet wynosił 3100 m.

„Wysoka" kara niemieckiego towarzystwa chowu koni. Niesłychany spadek waluty niemieckiej doprowadził i w stosunkach portowych do istnych curiosów. Jeden z zawodników w biegu myśliwskim na słynnym niemieckim torze wyścigowym w Karlohorst pomylił się nieopatrznie co do celownika w tym biegu. Za „lekkomyślną jazdę" został więc ukarany przez władze sportowe grzywną w wysokości dwustu tysięcy marek. Dotąd było wszystko w porządku, zważyć jednak należy, że za tę kwotę można sobie obecnie w Niemczech pozwolić na dwie jazdy... ale tamwajem.

N.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych

we LWOWIE, zwołuje

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE tejże Spółki

na dzień 22. września 1923, o godzinie 11-tej przedpołudniem w gmachu przy ul. Pańskiej l. 25.

z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Uchwała pozbycia kopalń i terenów naftowych i gazowych w Zachodniej Małopolsce, dalej akcji Spółki terenowo-budowlanej „Gródek“ w Krakowie i udziałów Spółki pod firmą **„Polanka-Karol“** Cegielnia i fabryka towarów glinianych (ceramicznych) w Polance-Karol Spółka z ogr. odpow., Spółce: **„Zachodnio-Małopolska Akcyjna Spółka Naftowa i Gazowa“** za 500.000 sztuk akcji tejże Spółki **„Zachodnio-Małopolska Akcyjna Spółka Naftowa i Gazowa“** opiewających po 1000 Mp. nom. każda.

3) Uchwała na wypłatę jako zaliczkę na dywidendę za rok bieżący akcjonarjuszom Spółki Akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych, wszystkich akcji Spółki **„Zachodnio-Małopolska Akcyjna Spółka Naftowa i Gazowa“** w myśl poprzedniego ustępu otrzymanych, a to za 1 akcję Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych — 1-ej akcji Spółki **„Zachodnio-Małopolskiej Akcyjnej Spółki Naftowej i Gazowej“** i upoważnienie Komitetu Wykonawczego do ustalenia wszystkich warunków tego rozdziału akcji **„Zachodnio-Małopolskiej Akcyjnej Spółki Naftowej i Gazowej“** tudzież powzięcie decyzji, komu akcje imienne a komu akcje zakładowe mają być przedzielone.

4) Wnioski Członków.

§ 23 statutu opiewa:

Celem wykonywania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem (§ 25) w Kasie Spółki. lub w innem miejscu wskazanem przez Radę Zawiadowczą. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi należy z chwilą, gdy spis akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia zostanie zamknięty, pozwolić na żądanie wglądn w ten spis w biurach spółki. — Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcjonarjuszy lub zastępców akcjonarjuszy z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów; każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy akcjonarjuszów przysługuje prawo wglądu w ten spis.

Wykaz złożonych akcji oraz akcjonarjuszy uprawnionych do głosowania należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia. Jako miejsce złożenia akcji w myśl tych postanowień oznacza się Kasę Polskiego Banku Przemysłowego ZAKŁAD CENTRALNY we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 9. 4685

RADA ZAWIADOWCZA.

L. 105.145|1923. IV.

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało następujące zarządzenie:

Ponieważ rok szkolny akademicki rozpoczyna się w miesiącu wrześniu lub początku października, w którym to czasie następują zapisy i ostateczny wynik co do przyjęcia danego ucznia lub słuchacza do Zakładu naukowego, polecam przyjmować do dnia 15. października 1923 podania o odroczenia w myśl art. 64. T.U. od popisowych rocznika 1902 i 1901 (podanych w myśl rozk. 6.000) O de B przeglądowi, względnie co do których nastąpiła decyzja o powołaniu do szeregów z tego powodu, że nie mogli przedstawić w czasie przeglądu wymaganych zaświadczeń od władz szkolnych.

O czem się zawiadamia interesowanych w myśl reskryptu Województwa lwowskiego z dnia 16. sierpnia 1923 L. 5173|53 ex 1923 II|1.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1923.

NEUMANN, w. r.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.